Rok III. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr 1

Poznań, dnia 1 stycznia 1938 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Adres Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38

Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty Nr 50

Prenumerata:
rocznie . . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . „ 1,50
pojed. numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: ¼ str. 40 zł,
100 mm kw 0,30 zł

Z Nowym Rokiem

Niniejszym numerem rozpoczynamy trzeci rocznik naszego istnienia.

Już w numerze 1. z r. 1936 w artykule „Od Wydawnictwa", zapewniliśmy Szanownych Czytelników, że dążenia nasze są szczere i uczciwe, że będziemy informowali zgodnie z prawdą o wszystkich naszych zabiegach zmierzających do poprawy bytu, o nastrojach panujących po obu stronach frontu, o zdarzeniach w terenie, na zapleczu i na placu boju, o skutkach naszych szturmów na obwarowane twierdze, o zawodach i nadziejach naszych.

Z ręką na sercu stwierdzamy, że staraliśmy się wywiązać z wszystkich powyższych zapewnień, według najlepszej woli i sumienia, że nie zawiedliśmy naszych Czytelników, a jeżeli to kiedykolwiek by się stało, to napewno nie z naszej winy ani z naszego niedbalstwa.

Wyrażaliśmy wówczas przekonanie, że artykuły nasze płynące z duszy trafią do dusz, stworzą wzajemną sympatię pomiędzy Redakcją a Czytelnikami, że organ nasz stanie się łącznikiem duchowym pomiędzy wszystkimi emerytami w Polsce, że każdy numer „Emeryta" znajdzie się w ręku każdego Emeryta, w domu każdej emeryckiej rodziny.

To ostatnie nie ze wszystkim nam się udało. — Wiele, wiele brakuje jeszcze, by 1/10 część emerytów stała się naszymi prenumeratorami, — mamy jednak nadzieję, że to się w końcu stanie, — zwłaszcza, jeżeli nasi Czytelnicy i Sympatycy rozwiną należytą propagandę pomiędzy swoimi znajomymi emerytami, jeżeli Zrzeszenia i Związki zapropagują „Emeryta" wśród członków.

Dla wygody Prenumeratorów stosując się do Ich życzeń, zmieniliśmy format pisma w celu umożliwienia łatwiejszej oprawy i przechowywania, nie możemy natomiast z braku funduszów uczynić zadość prośbie licznych Czytelników książkowego wydania dotychczasowych numerów.

Niektórzy Czytelnicy zaproponowali, by w nowym formacie przeznaczono w każdym numerze jedną lub dwie strony na powtórzenie ważniejszych artykułów poprzedniego wydania, tak by wszystkie one znalazły się w końcu w wydaniu książkowym. Ta propozycja wymaga aprobaty Czytelników, o którą niniejszym prosimy, zarządzając w tym kierunku ankietę.

Z okazji zmiany roku, życzymy wszystkim naszym Czytelnikom i Sympatykom wszelkich pomyślności.

„Dosiego Roku"

Komitet Redakcyjny.

EMIL KLON

CZEKAMY

Dnia 22 listopada br. minęły dwa lata od czasu wydania dekretu odbierającego jedną czwartą część wysługi tym emerytom, którzy mieli nieszczęście urodzić się w niewoli i szukać pracy i chleba tam, gdzie mogli je znaleźć.

Trzeci rok zmagamy się o uchylenie tego dekretu, uznanego za krzywdzący i nie przemyślany nietylko przez opinię społeczną, przez prasę i przez Izby ustawodawcze, ale nawet przez najwyższych kierowników nawy państwowej.

Jeżeli mamy zdawać rachunek z naszych zabiegów, jeżeli kiedyś historia roztrząsać będzie nasze usiłowania, mamy wrażenie, że nikt nie dopatrzy się po naszej stronie żadnego zaniedbania, gdyż rachunek nasz jest prosty, rzetelny i uczciwy.

Zrobiliśmy wszystko co było w mocy ludzkiej, wszystko, co można było zrobić, wyzyskaliśmy wszystkie nasze zdolności i talenty na korzyść naszej sprawy, nie pominęliśmy żadnej okoliczności, by przedstawić krzywdę wyrządzoną emerytom tam, gdzie ona winna być przedstawiona i **jeżeli nasze usiłowania i tym razem nie odniosą skutku, to napewno wina nie będzie po naszej stronie, ale po stronie tych, którzy mogąc, nic dla naprawienia krzywdy nie uczynili.**

W rachunku naszych sumień jesteśmy spokojni, wyczerpaliśmy wszelkie dostępne możliwości, dotarliśmy tam, gdzie dotrzeć było można, naświetliliśmy pomyłkę stosunku do nas ze wszystkich stron, omówiliśmy skutki spowodowane nie przemyślanym dekretem, otrzymaliśmy ze wszystkich stron zapewnienia, iż wy-

rządzona krzywda uchylona zostanie w obecnej sesji Izb parlamentarnych. Musimy zatem odczekać, by przekonać się, czy istnieje szczery zamiar dotrzymania danych nam przyrzeczeń, a wypada nadmienić, że przyrzeczenia te otrzymaliśmy **od ludzi, którym bezwarunkowo wierzyć się powinno.**

W ostatnich dniach otrzymaliśmy uwiadomienie, iż poczynione zostały odpowiednie kroki, by sprawę naszą pchnąć na właściwe tory.

Przy sposobności ostatnich konferencyj delegaci nasi stwierdzili kilkakrotnie, że „Emeryt" spełnił swoje zadania. Najpoważniejsi Senatorowie, którzy uważali za stosowne zetknąć się z nimi osobiście, by omówić kwestię uchylenia dekretu, są dokładnie poinformowani o całym zagadnieniu emerytalnym, orientują się znakomicie w materiale, niektórzy przytaczali z pamięci poszczególne artykuły „Emeryta", mają ułożone chronologicznie wszystkie numery w największym porządku i często posługują się nimi przy dyskusjach, jakie w tej sprawie prowadzą.

Sprawa emerytów jest wszystkim Senatorom doskonale znaną i dojrzałą do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Niestety w programie prac parlamentarnych bieżącej sesji nie ma na porządku dziennym sprawy uchylenia dekretu emerytalnego; przypuszczamy, że wypłynie ona na widownię na wniosek przychylnych Senatorów, którzy uważają, iż załatwienie jej jest ważniejszym od niektórych przedłożeń umieszczonych na porządku dziennym obecnej sesji, zresztą Senat powziął już uchwałę w tym kierunku, że na porządku dziennym każdej sesji winny znaleźć się wszystkie projekty ustaw, nie załatwione podczas sesji poprzedniej.

* * *

Rozpoczynając zabiegi o uchylenie dekretu zdawaliśmy sobie sprawę z tego, iż dekret listopadowy powstał nie tyle z faktycznej konieczności, którą można było zastąpić innymi pociągnięciami, ile z pewnej animozji do emerytów, zwłaszcza do **„emerytów**, nazwanych **zaborczymi"**. Animozja ta zagnieździła się przeważnie w umysłach ludzi, którzy nigdy sami nie byli urzędnikami, nie nabyli praw do emerytury i nie mogli zrozumieć istoty znaczenia praw nabytych.

Wyrzucano ze służby najpierw tych, którzy mieli za sobą służbę zaborczą, a więc ludzi o najwyższych kwalifikacjach i wysyłano ich na emerytury, bez oglądania się na to, iż w ten sposób wyrządza się nieobliczalne szkody państwu i społeczeństwu i że polityka taka zemści się w najkrótszym czasie, — następnie obcinano przyznae emerytury pod rozmaitymi postaciami, wśród których dekret z listopada 1935 był tylko jednym z dalszych ogniw łańcucha ukróceń emerytów zaborczych.

Nikt nie zdoła dociec z jakiej racji ofiarowano się w Polsce specjalnie do emerytów i zamiast szukać niedoborów budżetowych tam, gdzie one tkwiły i tkwią do dnia dzisiejszego, zaczęto gwałtownie redukować emerytury.

Należy uprzytomnić sobie, że żadna dziedzina życia społecznego nie ulegała tak częstym wstrząsom i zmianom jak uposażenia emerytalne, że obcięcia dotykające jedynie i wyłącznie emerytów rozpoczęły się w r. 1931 i następowały szybko jedne po drugich jak następuje:

1) z dniem 1. kwietnia 1931 ustanowiono 10%-wy dodatek do podatku dochodowego,

2) z dniem 1 maja 1931 odebrano 15%-wy dodatek drożyźniany,

3) z dniem 1. maja 1932 obniżono pobory emerytalne o 5%, podwyższając stawki opłat na emerytury.

4) z dniem 1. lipca 1932 odebrano 10%-wy dodatek drożyźniany,

5) z dniem 1. kwietnia 1933 nastąpiło obniżenie emerytur w związku z obniżeniem stopy wymiaru z 100% na 92%.

6) z dniem 1. kwietnia 1933 ustanowiono opłatę 1% na fundusz pracy,

7) z dniem 1. kwietnia 1934 zniesiono dodatek mieszkaniowy, dając wzamian 10%,

8) z dniem 1. kwietnia 1935 zwiększono podatek dochodowy o 15%,

9) z dniem 1. grudnia 1935 nałożono specjalny podatek od uposażeń,

10) z dniem 1. stycznia 1936 podwyższono podatek dochodowy o 100%,

11) z dniem 1. kwietnia 1936 obcięto ¼ część lat służby zaborczej a zarazem odjęto emerytom państw zaborczych 10% przyznanych im prawomocnie uposażeń emerytalnych.

W ten sposób zredukowano w ciągu 5 lat emerytury od 41 do 53%, ale nie naprawiono Skarbu Państwa, — gdyż błąd tkwi w czym innym, o czym niżej.

Na temat ustawicznego obcinania emerytur, poczęły w społeczeństwie krążyć najrozmaitsze pogłoski, a trzeba wiedzieć, że informacje podawane z ust do ust o pociągnięciach, nie znajdujących logicznego usprawiedliwienia, dochodzą bardzo szybko do uszu ogółu.

Poczęto szeptać, że u góry istnieje zamiar zniesienia wogóle emerytur za czas służby zaborczej, na wzór wschodniego sąsiada, że emerytury otrzymywać będą tylko wyłącznie polscy emeryci, zasłużeni dla pewnych partyj.

Słyszało się głoszone jawnie i publicznie zasady, że pomiędzy emerytami zaborczymi a tymi, którzy u zaborców nie służyli, musi być przeprowadzona różnica na korzyść ostatnich.

Już na kilka lat przed dekretem słyszało się powtarzane ustawicznie zdania: **„z jakiej racji mamy płacić emerytury za służbę dla zaborców?"**

Takie same zdania kursowały w Sowietach, odnośnie **„carskich czynowników"**, przed odebraniem im emerytur, chociaż między nami a nimi była diametralna różnica.

Tam chodziło o element wrogi dla społeczeństwa, przestępny, przeniewierczy, łapowniczy i niesumienny, który rozkradał dobro państwowe i społeczne, dokuczał ludności, gnębił ją, denuncjował, wysyłał na Sybir i katorgę, tu o pracowników oddanych całą duszą społeczeństwu polskiemu i przyszłej niepodległości, o szermierzy wolności, ludzi biednych ale uczciwych i ofiarnych, którzy poświęcali każdą wolną chwilę, każdy grosz uczciwie zdobyty na odbudowanie wolnej Ojczyzny.

„Skąd mamy płacić?" „My", to znaczy ci, którzy przed tym u żadnych zaborców nie służyli, gdyż byli albo za młodzi, albo też do żadnej publicznej służby się nie nadawali, o których generał Żeligowski w swojej mowie sejmowej z dnia 2. grudnia 1937 twierdził, że „robią złą opinię Rządowi" i swoją mentalnością i swoim nastawieniem, którzy niewiadomymi sposobami dorwali się do posad państwowych, a uważając Polskę wyłącznie za swoją domenę, decydują o tym, **czy mają płacić nam za służbę zaborczą?**

Nie zastanawiają się nad tym, że wszyscy Polacy winni mieć równe prawa, gdyż wszyscy przyczynili się do wolności Ojczyzny, do odbudowania państwowości i że właśnie byli urzędnicy zaborczy największe w tej dziedzinie położyli zasługi swoją mrówczą i ofiarną pracą na każdym odcinku życia społecznego.

Tym, którzy zastanawiają się dziś, czy należy płacić nam emerytury, zdaje się, że Polska to **„oni"**, tylko i wyłącznie **„oni", uprzywilejowani.**

Polska ma zatem opierać się tylko na uprzywilejowanych jednostkach, a nie na milionach obywateli ofiarnych i zasłużonych, tworzących trzon i rdzeń narodu, jego kulturę i zewnętrzne oblicze.

Miliony obywateli walczą o idee, o prawo i sprawiedliwość, uprzywilejowane jednostki tylko o intratne stanowiska i władzę.

W ten sposób wytwarza się w Polsce nowa szlachta, nowy stan rycerski, korzystający z wszystkich przywilejów, pomiatający tymi, którzy pracując dla Oj-

czyzny z obowiązku patriotycznego, nie zabiegali ani o dostojeństwa, ani o odznaczenia, jakkolwiek mieli do tego większe prawa, niż inni.

W jednym z ostatnich procesów, przy spisywaniu personaliów, wysoki dygnitarz zapytany przez sędziego oświadczył, że posiada wykształcenie **„równe akademickiemu“**, nie podał jednak, jakie to wykształcenie równa się akademickiemu; brak dowodu wykształcenia nie przeszkadza do osiągania najwyższych stanowisk w państwie polskim. — Tacy ludzie zastanawiają się po tym, czy należy płacić emerytury **„za służbę zaborczą“.**

Wysługa emerytalna opiera się na prawie, nabycie tego prawa nastąpiło na podstawie ustawy o państwowej służbie cywilnej, wskutek czego nie może być jednostronnie zerwane.

Państwo winno przyjmować tylu urzędników ilu faktycznie potrzebuje, ilu potrafi utrzymać i odpowiednio zabezpieczyć, — wówczas możliwości państwa będą szły w parze z potrzebami.

Gdyby przy tworzeniu państwa i montowaniu władz i urzędów zastanowiono się nad zabezpieczeniem starości przyjmowanych urzędników i utworzono Kasę wzgl. Fundusz Emerytalny, do którego przekazywano by odpowiednie składki, nie było by dziś w Polsce zagadnienia emerytalnego, naturalnie przy rozumnej i celowej gospodarce funduszami emerytalnymi.

Narzeka się u nas na przeciążenie skarbu państwa wydatkami na emerytury. Któż przeciążył ten skarb? — przecież nie emeryci!

Poza masową, bezmyślną produkcją emerytów, wyrzucano i wyrzuca się nadal pieniądze figurujące w budżecie państwowym w dziale emerytur na dotowanie ludzi, którzy nigdy nie byli nie tylko urzędnikami, państwowymi, ale nawet zaborczymi. Przy każdej okazji wylażą na jaw takie dziwolągi, że człowiek, który nigdy w życiu nie pracował w żadnym urzędzie państwowym, pobiera emeryturę ze skarbu Państwa polskiego, obciążając państwowy fundusz emerytalny.

Przyznał się do tego podczas ostatniego procesu Studnicki, **ileż podobnych ludzi obciążają fundusz emerytalny? — wywołując uzasadnione obawy Pana Ministra Skarbu i niemożność związania końca z końcem.**

Nie mamy zamiaru kwestionowania zasług p. Studnickiego i innych, na polu prac obywatelskich, społecznych, czy też niepodległościowych, ani obowiązków Państwa Polskiego wobec takich zasłużonych obywateli, zwłaszcza, że zasług tych nie znamy i dlatego nie umiemy ich ocenić, twierdzimy jednak stanowczo i kategorycznie, że zasługi te nie mogą i **nie mają prawa obciążać budżetu emerytalnego urzędników państwowych** i powodować jego uszczuplania, stwarzając w konsekwencji konieczność obniżania przyznanych, zasłużonych i opłaconych emerytur, ustalonych na podstawie obowiązujących ustaw.

· **Na cele wynagradzania zasług społecznych, ideowych czy też innych, należy stworzyć w budżecie państwowym oddzielny fundusz, nazwany funduszem: „specjalnych zasług“, lub też: funduszem „bene merentium“ i z niego czerpać wynagrodzenia dla takich zasłużonych, bez ukrywania tych wydatków w funduszu emerytalnym i utyskiwania, że emerytury zjadają Skarb Państwa.**

Rozumiemy obecnie przyczynę, dla której nie zgodzono się na przeprowadzenie rewizji emerytur, jakkolwiek przedstawiciele Zrzeszeń emerytalnych ofiarowali w tym względzie bezinteresowną i bezpłatną fachową pomoc, wykazując, że po takiej rewizji fundusz budżetu emerytur zyska około 30.000.000 złotych rocznie.

O ile ma nastąpić poprawa, o ile ma się zaprzestać krzywdzenia ludzi, którzy na emerytury swoje zasłużyli i je opłacili, należy stanowczo zerwać z systemem emerytur grzecznościowych, protekcyjnych, koligacyjnych i familijnych, należy bezwarunkowo, nieodzownie i niezwłocznie przystąpić do rewizji emerytur i odebrać emerytury nie zasłużone.

Sprawą tą winna zająć się Izba Kontroli Państwa i Ciała Parlamentarne.

Emeryci państwowi są nadal skłonni i gotowi wykonać rewizję emerytur przez siły fachowe zupełnie bezinteresownie.

Społeczeństwo nie mogło pogodzić się z wytwarzającą się sytuacją, nie znalazł się nikt, kto uznał by postąpienie z emerytami za słuszne i sprawiedliwe. Nastąpiła silna reakcja samego społeczeństwa i prasy, która wlała otuchę emerytom, dodała im bodźca do samoobrony.

Pracowaliśmy przez całe życie społecznie bez żadnych wynagrodzeń z prostego obowiązku. Zdawało się nam, że jeżeli dotrzemy tylko do właściwych czynników i przedstawimy naszą krzywdę, przykre nieporozumienie między nami a górą zostanie wyrównane, krzywda będzie naprawiona.

Dotarliśmy do najwyższego szafarza finansów państwowych, który przyjął na siebie odpowiedzialność za dekret z roku 1935 i jednym pociągnięciem pióra dekret ten uchylić może i staraliśmy się przekonać go, że nie zasłużyliśmy na napiętnowanie i odebranie ciężko zapracowanych lat służby.

„Dobre słowo otwiera serca“. — Usłyszawszy przychylne słowa, uznanie krzywdy i zapewnienie poprawy, otworzyliśmy nasze serca i wypowiedzieliśmy to, co nas gnębiło. Byliśmy przekonani, że nas zrozumiano, iż nie chodzi nam o osobiste korzyści, ale o dobro i powagę Rzeczypospolitej, która nie może wzorować się na Wschodzie, o podtrzymanie wśród najszerszych rzesz wiary, że to co się stało, stało się tylko wskutek przeoczenia, że błąd zostanie naprawiony, że wśród społeczeństwa powinna zapanować ogólna ufność do Władz Naczelnych, że musi nastąpić uspokojenie i przeświadczenie o życzliwości i sprawiedliwości odnośnie wszystkich obywateli.

Mając zapewnienie, iż krzywda, wyrządzona emerytom zostanie naprawiona, zakomunikowaliśmy naszą wiarę tym, którzy nas wysłali.

Udało się nam częściowo uspokoić wzburzone i podniecone umysły, gdyż cieszymy się wiarą i zaufaniem ogółu, ale ogół naciska coraz silniej pytaniami, gdzie spełnienie przyrzeczeń? Czy nie byliście zbyt łatwowierni? Gdzie są ci, którzy przyrzekli nam pomóc?

Niestety, do noweli uchylającej dekret, wstawiono postanowienia krzywdzące emerytów więcej aniżeli sam dekret, wskutek czego nowela odrzucona została w Senacie przez odesłanie jej do senackiej Komisji Budżetowej.

W obecnej sesji, na Senacie spoczywa obowiązek naprawienia krzywdy wyrządzonej emerytom. **Mamy przyrzeczenia najpoważniejszych Senatorów, że dekret zostanie uchylony.**

Fundusz emerytalny w budżecie państwowym na rok 1938/9 powiększony został o 4 miliony złotych, do kwoty 172 mil. (w zeszłym roku 168 mil.), z poprzedniego roku budżetowego pozostała na nasze dobro nietylko uchwalona przez Sejm kwota 4 milionów złotych, ale ponadto nadwyżka w kwocie 5 milionów ściągnięta ponad plan z naszych poborów (zamiast 11,500 tysięcy ściągnięto 17 milionów, wobec czego nie zachodzi podstawa do skorzystania z przepisu art. 59 konstytucji z powodu braku pokrycia.

Czas odnowić prenumeratę na I. kwartał roku 1938

Kwiatek prawny na niwie Departamentu Mr. S. Wojsk

Swego czasu na łamach I. K. C. (z 22. VII. 1936) zaznaczyłem, że największym nieszczęściem Polski jest to, iż każdy uważa się za uprawnionego do babrania się w prawie i grzebie się w nim jak kura w śmietniku.

Wszyscy zabierają **głos w sprawach prawnych** a to: lekarze, inżynierowie, nauczyciele itp., tylko prawnicy milczą, nie chcąc poruszać prawa w znaczeniu „iustitia" w obec laików.

Nie chcę zastanawiać się nad tym, co było by, gdyby prawnicy zaczęli budować mosty, domy lub leczyć ludzi, tego jednak obawiać się nie potrzeba, ponieważ prawnicy są ludźmi zbyt trzeźwo myślącymi. Byłby jednak czas najwyższy, by kwestie prawne, przynajmniej w Ministerstwach, — załatwiali prawnicy.

Dowodem tego jest nowy kwiatek, który wyrósł na terenie Departamentu Intendentury Min. Spraw Wojskowych.

Mimo orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego (L. rej. 3590/35 z 11. VI. 1937), iż w rozumieniu uchwały Rady Ministrów z 5. VIII. 1926, oddanie oficera do dyspozycji Dcy Okręgu Korpusu nie jest równoznaczne z pozostawaniem bez przydziału i że oficerom przydzielonym do dyspozycji Dowódców O. K. należy się dodatek funkcyjny, za cały ten czas, — interpretator prawa w Departamencie Intendentury M. S. W. wykombinował sobie nowy sposób szkodzenia interesowanym i odrzuca analogiczne prośby jako przedawnione po myśli § 57 rozp. Prez. R. P. o uposażeniu wojska z 28. X. 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 86/33, poz. 664).

Wspomniany art. 57 powiada, że **„roszczenia osób wymienonych w art. 1** do Skarbu państwa z tytułu uposażenia, przedawniają się po upływie lat trzech od dnia powstania odnośnego tytułu prawnego". Interpretator widocznie zapomniał przeczytać oprócz końcowego ustępu także art. 1. i 2., powołanego rozporządzenia, gdyż byłby dowiedział się, że 1) „rozporządzenie powołane normuje uposażenie żołnierzy pozostających w czynnej służbie wojskowej..." (a więc nie oficerów znajdujących się już w st. spoczynku w chwili wyjścia rozp. P. Prez. R. P.),

2) „żołnierz otrzymuje ze Skarbu Państwa tylko jedno uposażenie, przewidziane w rozporządzeniu niniejszym, jako wynagrodzenie za ogół czynności związanych z pełnieniem służby..."

Z powyższych przepisów doszłoby do jego wiadomości, że powołane przez niego rozporządzenie Prez. R. P. wolno mu było zastosować tylko do osób wojskowych znajdujących się w służbie czynnej w chwili wejścia w życie rzeczonego rozporządzenia i tylko wyłącznie do uposażenia tych osób, którym nie wlicza się dodatku funkcyjnego, czyli do tego ostatniego musi mieć jedynie zastosowanie **30-letnie przedawnienie, w myśl postanowień kodeksu cywilnego.**

Gdyby w najwyższych instancjach administracyjnych pracowali referenci należycie obznajmieni z ustawodawstwem i umiejący w sposób obiektywny interpretować ustawy oraz gdyby zaniechano dzielenia petentów na swoich i nie swoich i załatwiano sprawy stosownie do ustaw i rozporządzeń, uniknęłoby się narażania obywateli na niepotrzebne procesy ze Skarbem Państwa i nadmiernego obciążenia N. T. A.

Nieumiejętność interpretowania i stosowania ustaw jest największym wrogiem ładu społecznego.

Poszkodowanym nie pozostaje nic innego, jak wnoszenie nowych skarg do N. T. A. i domaganie się potem odsetek i kosztów sporu.

Mgr Tadeusz Kawecki
Ppłk. dypl. w st. sp.

Dziwny sposób przeliczania

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy prośbę o ogłoszenie następujących uwag, odnośnie obliczania uposażeń emerytalnych na podstawie dekretu z listopada 1935 r.

Przed 1 kwietnia 1936 r. tj. przed wejściem w życie cytowanego wyżej dekretu, zaopatrzenie moje emerytalne **za 28 lat wysługi** w VII. st. służb. szczebel b) wynosiło 72,4% od podstawowych 720 punktów, plus 60 pkt. dodatku drożyźnianego, plus 44 pkt. dodatku na żonę plus 78 punktów (jako dodatku mieszkaniowego) czyli łącznie 72,4% od 902 pktów tj. w kwocie 280,81 zł. miesięcznie.

Na podstawie tego dekretu odmłodzono mnie przez zmniejszenie mojej faktycznej kalendarzowej wysługi o 4 lata, czyli zniżono moją wysługę **na 24 lata,** względnie na 61,6%. Zmniejszenie to z wyrażonymi w dekretach latami wysługi i procentami wynosić powinno 10,8%, (bo zwykła rachunkowość wykazuje, że 72,4% mniej 61,6% wynosi faktycznie 10,8% (??).

Gdyby nie naruszano podstaw wymiarowych, zmniejszenie zaopatrzenia mego winno wynosić (280,81 złotych X 10,8%) tylko 30,32 zł. miesięcznie.

Tymczasem przy zastosowaniu przez wykonawców tego dekretu, wskutek dziwnej rachunkowości, mimo, że dekret opiewa na 61,6% zaopatrzenie moje obecne wynosi brutto **miesięcznie 239,92 zł.** i zamiast być mniejsze od 1. IV. 1936 r. **o 30,32 zł. jest faktycznie mniejsze o 40,89 zł. miesięcznie** i w stosunku procentowym wynosi **nie 10,8%** lecz 14,56% zatem zaopatrzenie moje **zostało nieprawnie ukrócone o kwotę 10,57 zł. względnie o 3,76% miesięcznie.**

Pan Minister Skarbu zażądał z mojej wysłużonej emerytury na pokrycie niedoboru budżetowego, spowodowanego wypłacaniem wysokich dodatków funkcyjnych, daniny na podstawie tego dekretu w wysokości 10,8% (tak brzmi dekret), natomiast wykonawcy tegoż dekretu zabrali mi **nie 10,8 lecz aż 14,56%** prócz wygórowanego podatku specjalnego. Proponuję zatem udekorowanie wykonawców najwyższym odznaczeniem, za zastosowanie tak cudownej rachunkowości.

Każdy emeryt powinien porównać zmniejszenie swego zaopatrzenia w podobny sposób, a przekona się niezawodnie, że ów system zastosowano do każdego emeryta.

Obecnie wychodzi na jaw, że przy wykonaniu dekretu listopadowego popełniono drugą rażącą niesprawiedliwość względem emerytów, gdyż zabrano im około 4% więcej aniżeli to przewiduje dekret i stąd zamiast 12 milionów wynosi oszczędność Skarbu Państwa na emerytach zaborczych przeszło 17 milionów.

Nadwyżka ta, jako nieprawnie pobrana winna być zwrócona emerytom.

Każdy z emerytów ma prawo upomnieć się o zwrot nadebranej sumy a ewent. w razie odmowy wnieść po wyczerpaniu toku instancji skargę do N. T. A.

P. P. Senatorów i Posłów proszę o wzięcie tego pod uwagę przy badaniach dekretu i noweli uchylającej, **na wypadek sprzeciwu p. Ministra Skarbu po myśli art. 59 konstytucji, albowiem pokrycie niedoboru z uchylenia dekretu zostało z emerytów już ściągnięte przez 2 lata po 5½ miliona złotych w sposób mylnego obliczania.**

Wuka.

Odpowiedź P. Prezesa Rady Ministrów

NA INTERPELACJĘ KS. POSŁA DR LUBELSKIEGO W SPRAWIE EMERYTALNEJ

Prezes Rady Ministrów
L. 3A/456/2

Warszawa, dnia 10 grudnia 1937 r.

Do
Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej
w Warszawie

W związku z pismem Pana Marszałka z dnia 7-go czerwca b. r. Nr P. i IV 121/P"P., zawierającym interpelację posła ks. Dra J. Lubelskiego w sprawie pominięcia w programie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu, zwołanej zarządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 18. maja br. sprawy emerytalnej mam zaszczyt udzielić następującej odpowiedzi:

Nie uważałem za wskazane składanie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku, przewidzianego w art. 36 ustawy konstytucyjnej, co do projektu ustawy posła Ostafina, z uwagi na to, iż będący wyrazem osiągniętego kompromisu projekt ten, na który Rząd przez oświadczenie Pana Ministra Skarbu wyraził zgodę, wbrew przewidywaniom Rządu **wywołał rozbieżność opinii**, uniemożliwiającą zgodne przeprowadzenie projektu w czasie ostatniej sesji zwyczajnej Izb. Nie mógł więc znaleść się z inicjatywy Rządu w liczbie spraw najpilniejszych, dojrzałych do uchwalenia na sesji nadzwyczajnej. **Problem ten traktowany przeze mnie z największą uwagą i pełnym zrozumieniem jego znaczenia społecznego, musi oczekiwać warunków, umożliwiających Rządowi jego właściwe rozwiązanie.**"

Prezes Rady Ministrów
Sławoj Składkowski.

(Przypisek Redakcji. Odpowiedź nie podaje kto wywołał rozbieżności opinii przez wstawienie do noweli drażniących postanowień, ani nie określa czasu nastania warunków umożliwiających rozwiązanie.)

MOWA

posła ks. dr. Józefa Lubelskiego, wygłoszona w Sejmie w dniu 16. grudnia 1937 r.

Wysoki Sejmie! Rząd wystąpił z projektem ustawy o medalu za długoletnią służbę w instytucjach państwowych i publiczno-prawnych. P. Premier na Komisji Prawniczej w długim wywodzie uzasadniał potrzebę takiego odznaczenia dla ludzi, którzy pracują dla Państwa i dla społeczeństwa. Miał przy tym najszlachetniejsze zamiary, chciał tych obywateli, pracujących nieraz w najtrudniejszych warunkach, związać z Państwem, chciał im podziękować za długoletnią służbę, chciał im w ten sposób dać, jak sam powiedział, to „Bóg zapłać".

Ale muszę stwierdzić w imię prawdy, że ten projekt nie wzbudził większego entuzjazmu, ani większej radości w sferach pracowniczych i urzędniczych. Ci ludzie byliby się bardziej cieszyli, np. emeryci, gdyby był zniesiony dekret listopadowy z 1935 r., który tak krzywdzi emerytów pod względem materialnym, jak i moralnym, bo dzieli ich na zaborczych i na polskich. (Oklaski). A mieli obietnicę, że ten dekret będzie załatwiony na sesji nadzwyczanej w maju. Tymczasem ta obietnica nie została zrealizowana.

Świat urzędniczy byłby się cieszył, gdyby była zmieniona ustawa uposażeniowa z 1934 r., ustawa w najwyższym stopniu aspołeczna i niesprawiedliwa, budząca w szerokich masach urzędniczych niższych i średnich najwyższe rozgoryczenie. Byłby się świat urzędniczy cieszył, gdyby była zmieniona pragmatyka służbowa. Obecnie urzędnik nie jest pewny dnia ani godziny. Znam wypadek, gdzie urzędnik dostaje Złoty Krzyż Zasługi za swoją pracę i uznanie od swoich najwyższych przełożonych, a w sześć miesięcy później ten sam urzędnik, który cieszył się najwyższym uznaniem swoich władz przełożonych i cieszył się zaufaniem społeczeństwa, zostaje ze służby zwolniony. Byliby się urzędnicy i emeryci cieszyli, gdyby był zniesiony podatek specjalny, który miał być ustanowiony tylko na dwa lata, a który P. Wicepremier chce nadal zatrzymać, choć w nieco złagodzonej formie. A dodaję, że była zapowiedź ze strony P. Wiceministra Grodyńskiego na Komisji Skarbowej przy rozpatrywaniu wniosku p. Szczepańskiego, że na jesieni tego roku, na tej sesji Rząd wystąpi z projektem zmiany ustawy uposażeniowej z 1934 r.

Jest zasada łacińska: primum vivere deinde philosophari. Tak samo i tu, jeżeli chcemy okazać im wdzięczność za ich ciężką pracę, to trzeba dać im najpierw możność życia, życia godnego człowieka, czego w dzisiejszych czasach w wielu wypadkach nie mają.

I dlatego, uznając dobre zamiary P. Premiera proszę go bardzo, jeżeli chce odznaczyć tych pracowników, chce im okazać wdzięczność, aby Rząd, któremu P. Premier przewodniczy, w **krótkim czasie przyszedł do Sejmu z projektem zniesienia dekretu emerytalnego,** ustawy z 1934 r., zniesienia względnie dalszego jeszcze ograniczenia podatku specjalnego oraz zmiany pragmatyki służbowej dla szerokiej warstwy urzędniczej w duchu sprawiedliwości społecznej. (Oklaski).

Wielkie Zebranie Emerytów

zrzeszonych i niezrzeszonych, odbędzie się Warszawie w drugiej połowie stycznia br.

Koledzy i Koleżanki! Pięćdziesiąt dwa tysiące zorganizowanych, inteligentnych, świadomych swoich obowiązków i swoich praw obywateli, rozsianych po wszystkich miejscowościach Polski, nadających przeważnie kierunek myśli i opinii społecznej, przodujących w ofiarnej i bezinteresownej pracy obywatelskiej, to siła, która powinna przeważyć szalę losu na naszą korzyść.

Należy zarządzić wszystko, by zebranie to było jaknajsilniej obesłane i by wypadło imponująco.

Bliższe szczegóły w Emerycie z dnia 15. bm. i w pismach codziennych.

REGULAMIN

Stosownie do zapowiedzi ogłoszonej w ostatnim numerze podajemy do wiadomości Stowarzyszeń zrzeszonych w Związku

REGULAMIN

ZARZĄDU ZWIĄZKU POLSKICH ZRZESZEŃ EMERYTALNYCH

A. Postanowienia ogólne

§ 1.

W myśl § 25 statutu posiedzenia Zarządu odbywają się raz na miesiąc w dniach i godzinach z góry przez Zarząd wyznaczonych. W miarę potrzeby może Prezes zwoływać posiedzenia częściej, natomiast obowiązany jest to uczynić na umotywowane żądanie przynajmniej dwóch wiceprezesów i dwu członków Zarządu.

O ile Prezes Zarządu przyjdzie do przekonania, że odbycie miesięcznego posiedzenia nie jest konieczne, wówczas zawiadomi wszystkich członków Zarządu na 8 dni naprzód, że posiedzenie to nie odbędzie się. Odroczeniu takiemu mogą jednak ulec najwyżej dwa kolejne posiedzenia, przy czym w trzecim miesiącu posiedzenie odbyć się musi bezwarunkowo, bez względu na ilość materiału nadającego się pod obrady.

§ 2.

O dniu i godzinie nadzwyczajnego posiedzenia zawiadamia się członków z podaniem na piśmie porządku obrad przynajmniej na 3 dni przed terminem posiedzenia.

§ 3.

Na wypadek śmierci lub rezygnacji któregoś z członków Zarządu, albo jeżeli członek opuścił trzy razy z rzędu posiedzenia Zarządu i przyczyny nieobecności przed końcem trzeciego posiedzenia dostatecznie nie usprawiedliwił, Zarządowi przysługuje prawo powołania w jego miejsce zastępcę według kolejności, zanotowanej w protokóle z wyborów na Walnym Zgromadzeniu. Powołany zastępca pełni funkcje członka Zarządu aż do najbliższego Walnego Zebrania.

§ 4.

Pozostali zastępcy członków mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu, lecz tylko z głosem doradczym.

§ 5.

Podczas obrad Zarządu członek Zarządu może w jednej i tej samej sprawie zabierać głos dwukrotnie. Jeżeli przemówienie swoje przewleka lub przekracza temat omawianej sprawy, może być wezwany przez przewodniczącego do rzeczowego streszczania się, a w razie nie zastosowania się do tego wezwania, przewodniczący ma prawo odebrać mu głos.

Od zarządzenia przewodniczącego przysługuje prawo odwołania się do Zarządu.

§ 6.

O ile niektóre obrady Zarządu, lub pewne fragmenty obrad uznane zostaną przez Prezesa za poufne, natenczas wszyscy członkowie i zastępcy obowiązani są do zachowania w tych sprawach poufności do czasu, który wyraźnie zostanie określony.

§ 7.

Składki członkowskie wpłaca się do Związku z dołu po upływie każdego miesiąca, najpóźniej do dnia 15-go. Podstawą do obliczenia składek jest ilość zgłoszonych członków danego Stowarzyszenia.

Stowarzyszenia zrzeszone w Związku obowiązane są po upływie każdego kwartału przedkładać Zarządowi sprawozdania o ruchu członków na formularzu według wzoru podanego przez Zarząd.

§ 8.

O terminie Walnego Zebrania winien Zarząd zawiadomić członków z podaniem porządku obrad, zarówno komunikatem wysłanym bezpośrednio do każdego z członków, jak i ogłoszeniem w zawodowych organach prasowych emerytów.

B. Postanowienia dla prezesa.

§ 9.

Wszelkie memoriały do władz, audiencje, komunikaty do prasy i występowania na zewnątrz mogą być uskutecznione tylko po powzięciu odpowiedniej uchwały przez Zarząd. W wypadkach niecierpiących zwłoki, gdy obecność Zarządu byłaby utrudniona, prezes powinien porozumieć się z wiceprezesami. Interwencje na audiencjach imieniem Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych mogą nastąpić przy udziale prezesa i przynajmniej 2 wiceprezesów oraz sekretarza.

Prezesowi przysługuje prawo wydatkowania kwot z funduszów Związku do wysokości 200 zł (dwustu) z zastrzeżeniem późniejszego zatwierdzenia wydatków przez Zarząd Związku.

C. Postanowienia dla sekretarza.

§ 10.

Sekretarz prowadzi protokół na posiedzeniach i konferencjach, bierze udział w posłuchaniach u Władz, kieruje czynnościami kancelaryjnymi, przygotowuje wszelkie pisma i memoriały w myśl uchwał Zarządu i podpisuje je, jak i wszelką korespondencję łącznie z prezesem, przyjmuje zgłoszenia członków i przedstawia korespondencję oraz sprawozdania z działalności Zarządu na posiedzeniach Zarządu i na Walnych Zgromadzeniach.

D. Postanowienia dla skarbnika.

§ 11.

Skarbnik prowadzi spis członków i czuwa nad regularną wpłatą składek członkowskich, prowadzi księgi kasowe według zasad udzielonych przez Zarząd i składa na każdym posiedzeniu Zarządu sprawozdanie kasowe za ubiegły okres czasu od ostatniego posiedzenia.

§ 12.

Skarbnik dba wspólnie z prezesem o majątek Związku i o należyte przechowanie gotówki, czeków, książeczek oszczędnościowych, książki kasowej, dowodów kasowych itp.

§ 13.

Wszelkie wpływy pieniężne winien skarbnik zaksięgować i po pokryciu wypłat bieżących nadwyżkę kasową ulokować w P. K. O. lub w innej instytucji, którą Zarząd wskaże. Na pokrycie drobnych, nie przewidzianych wydatków, może skarbnik zatrzymać w swoim przechowaniu gotówkę nie większą niż 50 zł. Wszelkie wypłaty z kasy Związku nastąpić mogą tylko za wspólną zgodą prezesa i skarbnika.

§ 14.

Po upływie roku administracyjnego skarbnik sporządza roczne sprawozdanie kasowe, które przedkłada na najbliższym zebraniu Zarządu a następnie na Walnym Zgromadzeniu.

Skarbnik jest obowiązany przedkładać komisji rewizyjnej na tejże żądanie księgi i dowody kasowe.

E. Postanowienia końcowe.

§ 15.

Wszelkie czynności członków Zarządu są bezpłatne. Jedynie sekretarz Zarządu może otrzymywać za swe czynności stałe wynagrodzenie, które ustala Walne Zgromadzenie na wniosek Zarządu. Zarządowi przysługuje również prawo przyznawania poszczególnym członkom Zarządu lub Prezydium zwrotu wydatków faktycznie poniesionych przy wykonywaniu pewnej misji specjalnej jak delegacje, konieczne wyjazdy itp.

Listy z kraju

WIELICZKA:

Po dwuletnim istnieniu i prosperowaniu, dopiero obecnie otrzymaliśmy uwiadomienie o zarejestrowaniu naszego Stowarzyszenia przez władze, — zatem staliśmy się Stowarzyszeniem zarejestrowanym.

Jako nowy członek rodziny Zrzeszeń Emerytalnych zgłaszamy nasze przystąpienie do Związku Polskich Zrzeszeń Emer. w Warszawie, gdyż chcemy wspólnie pracować dla poprawy bytu ogółu emerytów.

Przy tej sposobności poczuwamy się do obowiązku złożenia wyrazów szczerego uznania Redakcji „Emeryta" i wszystkim Jej współpracownikom za znakomite redagowanie Waszego pisma, oraz wszystkim Kolegom i Koleżankom członkom Waszego Związku na Poznańskie i Pomorze, — za Ich solidarność i zmysł organizacyjny, które z podziwem śledzimy.

Gdyby zmysł ten zaistniał w całej Polsce, o jakże inaczej układałoby się nasze życie, jak łatwą byłaby nasza walka o uchylenie dekretu.

Pójdziemy z Wami zawsze solidarnie i zastosujemy się zawsze do Waszych wskazówek i zaleceń, gdyż Wam ufamy i wierzymy bez zastrzeżeń.

Cześć Wam Koledzy, Cześć „Emerytowi"

Ogólny Związek Emerytów Polskich „OZEP"
w Wieliczce

Putyński, sekretarz Wojakowski, prezes

Redakcja „Emeryta" oraz Związek Emerytów na Poznańskie i Pomorze życzą nowej Placówce „Szczęść Boże"!

SZYMANOWO:

Szanowni Koledzy Emeryci!

Kilkakrotne przypominania przez rozmaite Stowarzyszenia Emerytów o konieczności wyrównania składek członkowskich, nawet z zagrożeniem skreślenia z listy członków, zniewalają mnie do zabrania głosu na łamach „Emeryta".

Wiem, że jest wielu takich członków, dla których nawet 30 gr miesięcznie stnowi poważną rubrykę wydatków, wiem jednak, że jest wiele takich, którzy lekceważą sobie obowiązki, jakie mają wobec Towarzystw pracujących dla poprawy bytu członków i zaniedbują zapłatę z opieszałości. Przez opieszałość w płaceniu składek stwarzają oni trudności Zarządom, uniemożliwiają normalną pracę, a potrzeba pamiętać o tym, że nawet najdzielniejsza armia stanie się bezsilną, gdy zabraknie środków do prowadzenia walki.

Zwracam się do wszystkich Kolegów i Koleżanek z apelem, by stali się punktualnymi płatnikami składek członkowskich. — Niech nie będzie pomiędzy emerytami takich, którzy chcą korzystać bez żadnych ofiar z pracy drugich, niech wszyscy garną się do organizacji, niech prenumerują „Emeryta", gdyż w ten tylko sposób bronić mogą praw swoich i swoich rodzin.

Dziwię się również Stowarzyszeniom, które chodzą samopas i nie przystępują do Związku, jakim jest ich cel? Co zamierzają same uczynić?

Tylko solidarność i wspólny wysiłek mogą doprowadzić do zwycięstwa. —

Antoni Nowak, emeryt w Szymanowie.

WARSZAWA:

Krążą wiadomości, że prasa otrzymała zakaz umieszczania jakichkolwiek artykułów lub notatek o emerytach, które nie przejdą cenzury biur prasowych przy którymkolwiek Ministerstwie.

O ile wiadomości te są prawdziwe, pozostaje nam jedynie i wyłącznie nasza prasa zawodowa, która dotychczas takiego zakazu nie otrzymała, a odpowiedzią wszystkich emerytów powinno być masowe prenumerowanie „Emeryta".

Sądzę, że Koledzy emeryci zrozumieją swoją powinność. *Stanisław Krzemieniecki* emer. sędzia.

BRZEŚĆ n/B.:

W korespondencji niniejszej zamierzam poruszyć przykrą sprawę popełniania błędów i omyłek przez władze przy sporządzaniu dekretów emerytalnych na szkodę emerytów.

Dekret emerytalny stanowiący dokument zasług emeryta i dorobku całego jego życia, powinien być przejrzysty i dokładny, nie budzący najmniejszych wątpliwości i nie dający się interpretować dowolnie. Tymczasem dzieje się zupełnie inaczej.

Podczas masowej produkcji emerytów nie miano czasu do zastanawiania się nad dokładnością, nie uwzględniano nawet podstawowych dokumentów wymiarowych. Redagowano dekrety emerytalne w ten sposób, że nie można było zorientować się, czy i jakie omyłki zaszły w obliczeniu lat służby i wysokości wymiaru emerytury, — zwłaszcza, że nie wymieniano w dekretach ani stopnia służbowego, ani szczebla uposażenia, ograniczając się jedynie do umieszczenia tytułu w adresie.

Tak przynajmniej było u mnie.

Otrzymawszy taki dekret z Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie, nie miałem ani możności, ani sposobności do skontrolowania słuszności dokonanego obliczenia i bojąc się być posądzony o krytykowanie mojej władzy służbowej, nie śmiałem domagać się jaśniejszego zredagowania mego dekretu wysługi.

Dopiero później spostrzegłem, że wymierzono mi emeryturę nie od posiadanego szczebla uposażenia c) ale od szczebla b), pomimo iż posiadałem dokument, przyznający mi wyższy szczebel uposażenia.

Walka o sprostowanie mylnego wymiaru trwała dwa lata i poruszyła aż dwa Ministerstwa. — Z wielkim trudem wydobyłem należną mi różnicę za cały czas pozostawania na emeryturze od dnia spensjonowania.

Drugiej omyłki nie mogłem zauważyć wcześniej, spostrzegłem ją dopiero po obcięciu mi ¼ części lat służby t. zw. zaborczej i jakkolwiek nie podano wówczas również szczegółowego obliczenia, domyśliłem się, że jest coś nie w porządku, skoro odcięto mi ze służby zaborczej aż lat 5, a miałem w całości zaliczoną przez Komisję Weryfikacyjną 18 lat służby zaborczej, — wskutek czego ukrócono moje pobory emerytalne niesłusznie o 1 rok, czyli o 2,8%.

Trudno było połapać się, dlaczego to zrobiono, czy był to błąd, czy też rozmyślność. Swego czasu podczas strajku w r. 1905 nie pełniłem służby, więc wydalono mnie i ta kara widnieje w wykazie służbowym, — myślałem, że i Polacy chcą mnie ukarać za sprzeciwianie się zarządzeniom Moskali, w każdym razie zwróciłem się do mojej władzy służbowej, która w owym czasie (przy spensjonowaniu przed rokiem 1932) była równocześnie władzą wymiarową z prośbą o wyjaśnienie i sprostowanie tej drugiej pomyłki.

Na moje powyższe pismo otrzymałem odpowiedź z Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie, że odmawia mi zaliczenia pracy zawodowej od 1. listopada 1917 do 1. kwietnia 1918 z czego wywnioskowałem, że już w pierwszym dekrecie tej służby mi nie zaliczono, jakkolwiek w aktach służbowych znajdował się prawomocny dokument Komisji Weryfikacyjnej zaliczający mi powyższy okres służby w całości.

Tak sporządza się dekrety emerytalne za wysługę pracownikom, którzy odchodzą w stan spoczynku i nie mają potem dostępu do swoich akt służbowych, nie wiedzą i nie mogą sprawdzić, co zostało im zaliczone, jakie okresy zostały pominięte lub nie uwzględnione.

Podaję to do publicznej wiadomości jako przestrogę dla Kolegów, by natychmiast po otrzymaniu dekretu emerytalnego starali się o wyjaśnienie wszystkich wątpliwości, i nie dopuścili do perypetyj w jakie ja popadłem.

W sprawie tej zamierzam wnieść jeszcze podanie do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, nie wiem jednak jaki los spotka moją prośbę.

W każdym razie jestem ciekaw, czy jest jakaś odpowiedzialność za wadliwe i niedokładne sporządzanie dekretów wymiarowych i narażania obywateli na szkodę.

Racz przyjąć Kochany nasz Panie Redaktorze najlepsze życzenia Wesołych Świąt tak osobiście jakoteż dla całego składu Redakcji. **Stanisław Naszarkowski.**

Odpowiedzi Redakcji

WPan Śniatyński. Koszta adwokackie unormowane są taryfowo, koszta sądowe opłaca się zgóry.

WPan Dr Kazimierz Szlak 3. Szanowny Panie! z pocztówki wynika, że jest Pan naprawdę tak zapracowany, iż nie ma czasu na zainteresowanie się problemami, które Pan porusza i nie zna wogóle kierunku naszego pisma, — a szkoda, bo nie podnosiłby Pan nieuzasadnionych pretensji do Delegatów.

Czek musiał Panu przysłać ktoś z pańskich znajomych — my nie.

WPani P. S. Wierszyki WPani są śliczne, po dorobieniu do nich muzyki mogłyby być śpiewane z powodzeniem na imieninach u cioci Femci. — Niestety, do pisma naszego się nie nadają.

WPan Karol Łany 4. Ustawy nie działają wstecz i odnośny przepis nie może być zastosowany do Pana. — Jesteśmy wdzięczni za poruszenie problemu, ale chyba Pan dobrze wie, ile było nadużyć w tym kierunku, hamulec musi być i od tego Ministerstwo Skarbu odstąpić nie chce i nie może.

WPan Herman. Nie mamy żadnego wpływu na zatrudnianie przez Cukrownię emerytów w czasie kampanii cukrowej.

Artykuł do „Emeryta“ się nie nadaje.

WPan J. G. Szerz. Poruszona przez Pana sprawa jest ważna i bardzo aktualna, ale nie możemy jej narazie poruszać publicznie. — Uczyniliśmy to ustnie na ostatnim posłuchaniu u Pana Wiceministra Skarbu.

WPan K. emer. kier. szkoły. Sprawa nadaje się do skargi przed Najwyższy Trybunał Administracyjny. Adwokata umówionego dla tych spraw nie mamy. Skarga zawierać musi to samo, co nadmieniono w odwołaniu. Termin do Skargi 60 dni. Wnieść ją może każdy adwokat. — Twierdzenie Ministerstwa W. R. i O. P. o prawomocności decyzji należy odeprzeć argumentem, powołanym przez Pana, że listę płacy z której nie wynika, jakie kwoty zostały potrącone nie można uważać za decyzję, która może być zaczepiona odwołaniem po myśli ustawy o postępowaniu administracyjnym.

Złoty Potok. Egzemplarz okazowy wysłany, list z 13. XII. niezrozumiały.

Łódź Nr 77/37. Odpowiedzi udzielono pocztówką. Przypuszczamy, że dzień 16. stycznia będzie dla obu stron dogodny.

WP. Kostecki Lwów: Senat nie rozpatrywał dotychczas naszej sprawy. — Senacka Komisja Budżetowa rozpocznie swoje obrady dnia 3. stycznia br. Mamy zapewnienie Panów Senatorów, że sprawa nasza znajdzie się na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Komisji Budżetowej.

Posiedzenia Komisyj wyznacza Pan Marszałek Senatu, jest to rzeczą naturalną i zrozumiałą zwłaszcza, że Komisyj jest kilka a niektórzy Senatorowie należą do kilku Komisyj.

WP. Kurnatowski: Nadesłany artykuł postaramy się umieścić w jednym z najbliższych numerów, w niniejszym zabrakło już miejsca.

WPan Rojecki Śl.: Nie skorzystamy ani z artykułu ani z materiału.

A. K. Swarzędz: Rzecz bardzo dobra, znajdzie pomieszczenie w następnych numerach, urywkowo. Cała dawka naraz, byłaby śmiertelna.

Nowy Tomyśl: Sprawę ubezpieczenia na wypadek śmierci poruszamy na innym miejscu. — Na dzień 3. stycznia br. delegata wysłać nie możemy.

WPan Robotycki. Najwyższy Trybunał Administracyjny może, — o ile w skardze nie domagano się wyraźnie ustnej rozprawy, — rozpatrzyć powództwo na posiedzeniu niejawnym, a wówczas żadne przedstawienia stron, czy adwokatów nie mogą mieć miejsca.

WPan Adam Lubartowski. Stowarzyszenie o które Pan zapytuje należy do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych. — Dlaczego Stowarzyszenie to nie wydaje swoim członkom legitymacyj członkowskich nie wiemy.

O to należy się upomnieć na Walnym Zebraniu.

WPan Wojakowski. Nadesłaną nam tabelę opodatkowania emerytów od 1. 4. b. r. zużytkujemy w następnym numerze.

Komunikaty

Okręgowy Związek Emerytów Filia Poznań, urządza w dniu 8. stycznia 1938 o godz. 16-tej dla Członków i ich Rodzin

WSPÓLNY OPŁATEK.

Chcący wziąć udział winni zapisać się w Biurze Związku i złożyć składkę 1 zł. od osoby.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Związku do dnia 5-go stycznia 1938 godz. 12-tej.

Za Zarząd:

Dr Adwentowski, sekretarz. Jaślar, prezes.

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym Członkom miejscowym i zamiejscowym, że za naszym pośrednictwem ubezpieczyć się mogą na wypadek śmierci w Zakładzie Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu na nadzwyczaj dogodnych warunkach.

Dopuszczalne są również ubezpieczenia członków rodzin na dożycie i przeżycie.

Informacyj Członkom miejscowym udziela sekretarz w Biurze Związku, zamiejscowym listownie, po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

Wszystkie Filie należące do naszego Związku winny w myśl przepisu art. 45 statutu zwołać w pierwszym kwartale o ile możliwe w pierwszych dwóch miesiącach roku, Zwyczajne Roczne Zebrania Członków na których należy przeprowadzić wybór Zarządu oraz delegatów na Zjazdy Okręgowe w tym stosunku, że na każdo rozpoczęte 50 członków przypada 1 delegat.

Skład Zarządu, Komisji Rewizyjnej, Sądu Polubownego i nazwiska Delegatów należy podać do wiadomości Zarządu Związku.

Tych Prenumeratorów, którzy dotychczas nie uiścili prenumeraty za pierwszy kwartał roku 1938 prosimy uprzejmie o jej nadesłanie najpóźniej do dnia 5 bm. gdyż musimy ustalić wysokość nakładu Nr 2, który wyślemy tylko tym, którzy ją zapłacili.

Wszystkich Czytelników i Sympatyków prosimy o propagowanie naszego pisma wśród swoich znajomych emerytów i emerytek, oraz o spowodowanie prasy miejscowej do zamieszczania artykułów o emerytach.

Członków naszych prosimy ponownie o ofiarowanie przeczytanych, zbędnych książek, znajdujących się w każdym domu, w celu zasilenia własnej biblioteki.

W ostatnim numerze „Emeryta“ (24/37) w trzeciej kolumnie na str. 4 w artykule pt. „*Podatek specjalny*“ w wierszu siódmym od dołu diablik drukarski spłatał nam figla przestawiając litery zamiast „od“ na „do“. Końcowe słowa winny brzmieć „przy uposażeniu od 250 zł“.

Biuro Związku jest otwarte z wyjątkiem niedziel i świąt codziennie od godz. 10—13 i od 15—17. W soboty od godz. 10—13.

Sekretarz udziela informacji, przyjmuje zapisy członków, poza tym stale co dnia dyżurują członkowie Zarządu i udzielają wyjaśnień członkom miejscowym i zamiejscowym.

Z Biurem i Administracją „Emeryta“ porozumieć się można telefonicznie przez Nr 8-8638.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heyducki.**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.